

Kiev Office, Jerzy Pilch

Przystanek na żądanie
Alkohol na śniadanie
Spytaj siebie czy jest sens
Konsumować własny cień
I odrzucić swoją głowę by zobaczyć morze głów
I wyciągnąć swoje ręce, ręce protestują znów
Ręce protestują znów, ręce protestują znów
Ręce protestują znów
Ręce protestują znów

Przystanek na żądanie
Alkohol na śniadanie
Zapomniałeś o kolacji
Czas mija nie wiadomo gdzie
Czas mija wciąż po obiedzie
Leżysz wciąż czytając go
To esencja twoich myśli
Te dwa słowa Jerzy Pilch
Jerzy Pilch, Jerzy Pilch
Ręce protestują znów
Ręce protestują znów
Ręce protestują znów
Ręce protestują znów
Ręce protestują znów
Ręce protestują znów

Alkohol na śniadanie
O kolacji, o kolacji
O kolacji, o kolacji

Ręce protestują znów